

PRZYKAZANIE MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA (MT 5, 38-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb”. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Słyszeliście, że powiedziano: „Będiesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».

KOMENTARZ

w. 38 ***Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb!»***

W wersecie tym Jezus przywołuje starotestamentowe prawo odwetu z Księgi Wyjścia (Wj 21, 24), które wymagało, aby złoczyńca poniósł taką samą szkodę, jaką wyrządził bliźniemu. Co prawda, prawo to nie głosiło, że w życiu należy kierować się logiką zemsty, chodziło w nim raczej o powstrzymanie rodzącej się u pokrzywdzonego chęci osobistej zemsty i skierowanie się ku obiektywnemu przywróceniu naruszonego porządku. W tym wypadku było to także prawo państwowe, dzięki któremu nie można było wymierzać sprawiedliwości na własną rękę (podobnie mówił babiloński kodeks Hammurabiego z ok. 1700 r. przed Chr.).

w. 39a ***A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!***

W ten sposób Jezus odrzuca prawo odwetu, a wymierzanie sprawiedliwości składa w ręce samego Boga: *Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi! Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi! Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]! Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan (Rz 12, 17-19a).* Jezus nie zakazuje tu ani godnego opierania się niesprawiedliwym atakom (por. J 18, 22-23), ani tym bardziej zwalczania zła na świecie.

Atak nieprzyjaciela potęguje agresja fizyczna. Wówczas cały człowiek doświadcza napaści wroga, w swym ciele i w duchu. Uderzenie w policzek zazwyczaj dokonuje się otwartą dłonią i jest wyrazem upokorzenia, podeptania honoru osobistego. Jezus w czasie swego

przesłuchania u Annasza został uderzony w policzek. Odpowiedział: *Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?* (J 18,23). Z tego zdania przebija miłość Jezusa do swego wroga, który powinien wiedzieć, że źle czyni. Uczeń Jezusa, gdy wyrzeka się dochodzenia sprawiedliwości na własną rękę i nadstawia drugi policzek, oczekuje interwencji Boga, sądu Bożego, w którym Bóg wybawia ofiarę, ale i napastnika.

w. 40 ***Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz!***

Jeśli bierze twoją szatę (chiton), odstąp i płaszcz (himation) – płaszcz stanowi wierzchnie okrycie, natomiast szata (chiton) to lniana szata zakładana bezpośrednio na ciało (bielizna osobista). Ludzie najubożsi mieli jedynie po jednej sztuce tych szat. Prawo nakazywało, że jeśli płaszcz był dany w zastaw za pożyczkę to jeśli to jest człowiek ubogi, nie położysz się spać nakryty tym zastawem, lecz zwrócisz mu zastaw przed zachodem słońca, aby mógł spać pod swym płaszczem, błogosławiąc tobie, a Pan, Bóg twój, policzy ci to za dobry czyn (Pwt 24, 12-13). Jezus w ten sposób mówi o całkowitym zaniechaniu oporu w obronie własnej sprawy.

w. 41 ***Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące!***

W tym wersecie Jezus prawdopodobnie odnosi się do obowiązkowych prac nakładanych na ludność na rzecz wojska czy urzędników. Taka sytuacja miała miejsce podczas Jego drogi na Golgotę, gdy żołnierze rzymscy *przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego* (Mk 15, 21; por. Mt 27, 32). Jezus zachęca, żeby się nie opierać, ale wykonać więcej niż wynosi zobowiązanie, nawet jeśli chodzi o prace na rzecz okupanta.

w. 42 ***Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.***

Zachęta Jezusa zawarta w tym wersecie – w przeciwieństwie do poprzednich – nie odnosi się do przemocy. Chodzi tu o ludzi będących w potrzebie: jeden prosi o materialne wsparcie, a drugi pragnie pożyczyć. Podobne zachęty znajdują się także w Starym Testamencie (zob. Wj 22, 5; Kpł 25, 36-37; Pwt 15, 7-11). Autor Księgi Syracha zachęca, aby nieść pomoc potrzebującym, nie zważając na różne złe doświadczenia z tym związane (Syr 29, 4-6).

W Nowym Testamencie czasownik *danidzein* = „pożyczyć” jest użyty w Ewangelii według św. Łukasza (Łk 6, 34-35) w sytuacji, kiedy trudno jest oczekiwać zwrotu. Jezus zachęca tutaj swoich uczniów nie tylko do pożyczania w ogóle, ale także do pożyczania tym, od których możemy nie spodziewać się oddania.

w. 43-45 ***Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.***

W Starym Testamencie nie znajdujemy zachęty do nienawiści wobec nieprzyjaciela. Przeciwnie, w razie potrzeby należało go wspomóc, a nawet zadbać o jego dobytek: *Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą* (Prz 25, 21); *Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła blakającego się, odprowadź je do niego. Jeśli ujrzysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą* (Wj 23, 4-5). Zachęty te zostały przejęte przez literaturę rabinistyczną, ale rozumiano je w sensie miłości do wroga, który był Izraelitą, a stał się akurat wrogiem drugiego Izraelity. Tymczasem Jezus mówi tu o miłości do nieprzyjaciół w sensie uniwersalnym, a więc także o przedstawicielach innych narodów.

Jeśli chodzi o modlitwę za nieprzyjaciół, należy podkreślić, że w ST nienawiść w stosunku do wrogów Boga uważana była za oznakę pobożności: *O Boże, obyś zgladził bezbożnego, niech krwawi mężowie idą precz ode mnie! Oni przeciw Tobie zmagają się podstępnie, za nic mają Twoje myśli. Panie, czyż nie mam nienawidzić tych, co nienawidzą Ciebie, oraz nie brzydzić się tymi, co przeciw Tobie powstają?* (Ps 139, 19-21). Modlitwa w intencji prześladowców była nie do pomyślenia nawet przez najbardziej pobożnych Żydów (por. 2 Krn 24, 22; Jr 11, 20; 15, 15; 17, 18; Ps 137, 7-9).

Przykazanie miłości i modlitwy za nieprzyjaciół nigdy wcześniej nie zostało wyrażone tak radykalnie i bezwarunkowo. Stanowi ono charakterystyczną i wyłączną własność Jezusa, jest swego rodzaju fundamentem Jego Królestwa. Miłość do nieprzyjaciół i modlitwa za wrogów ma według Jezusa budować relację Ojciec-syn, pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Nie ma innych bogów, jest tylko Jeden Ojciec wszystkich i każdego poszczególnego człowieka. Wtedy zaczyna być zrozumiała Boża logika, wtedy nabiera sensu otwieranie się na wszystkich ludzi bez wyjątku, nawet jeśli oni są naszymi wrogami i nas prześladują.

w. 46-48 ***Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.***

Miłość nieprzyjaciół nie pomniejsza miłości przyjaciół, ale dopiero miłość nieprzyjaciół stanowi owo „więcej” i należy do większej sprawiedliwości (zob. Mt 5, 20) przeciwstawiającej się „normalnemu” zachowaniu ludzi. Miłość nieprzyjaciół nie jest więc jednym z wielu ewangelicznych wskazań, ale drogą do poznania Ojca niebieskiego i upodobnienia się do Niego. Miłość nieprzyjaciół ma zatem swój aspekt pozytywny, formacyjny. Miłość nie może być czymś negatywnym, miłość zawsze jest twórcza, budująca, rozwijająca. Nieprzyjaciół ma niewdzięczną „rolę”, staje się swego rodzaju narzędziem w ręku Boga, aby pomóc nam dojść do doskonałości na miarę doskonałości Ojca niebieskiego: *Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków* (Jk 1, 2-4).

MEDYTACJA

Miłość nieprzyjaciół i związane z nią nierozdzielnie „nie stawianie oporu złemu” to rzeczywistość przekraczająca możliwości naszej ludzkiej natury, siłę ludzkiego ducha. To są sprawy, które po ludzku „nie mieszczą się w głowie”. Św. Paweł wyjaśnił to prosto Koryntianom, pisząc: *Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić* (1 Kor 2, 14).

Szczególnym wzorem modlitwy za nieprzyjaciół jest modlitwa Jezusa wywyższonego na krzyżu: *Ojcze, przebacz im, bo nie widzą co czynią* (Łk 23, 34). Św. Paweł w hymnie chrystologicznym z pierwszego rozdziału Listu do Kolosan odsłania serce Ojca i Jego głęboki zamysł zrealizowany przez Jezusa Chrystusa: *Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża. I was, którzy byliście niegdyś obcymi dla Boga i Jego wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannych, bylebyście tylko trwali w wierze – ugruntowani i stateczni – a nie chwiejący się w nadziei właściwej dla Ewangelii* (Kol 1, 19-23). Modlitwa za nieprzyjaciół

i „nie stawianie oporu złemu” jest przełamywaniem w sobie granic, przekraczaniem lęku i zagrożenia, które rodzą się z doświadczenia zła atakującego nas w różnych wymiarach, to ciągła próba otwierania się na drugiego człowieka mimo wszystko, nawet jeśli jest nieprzyjacielem. To przede wszystkim nieustanne otwieranie się na Boga, na poznanie Jego ojcostwa rozciągającego się na wszystkich ludzi, to stawanie się Jego „przyjaciółmi” przez nowy sposób myślenia i doskonałe czyny.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Które z powyższych wymagań Pana Jezusa jest dla Ciebie najtrudniejsze?
2. Jeśli możesz, podziel się doświadczeniem, kiedy udało ci się zwyciężyć zło dobrem.
3. Czy jesteś przekonany (-na), że z Jezusem Ukrzyżowanym możesz złamać moc zła, które spada na ciebie ze strony twoich wrogów i że dzięki zastosowaniu się do słów Zbawiciela Twój wróg może stać się Twoim przyjacielem?